

# Ekstraklasa bez niespodzianek

Data publikacji: 12.03.2013 15:15

Za nami 18-nsta kolejka polskiej T-Mobile Ekstraklasy. Niespodzianek nie było. Warszawska Legia pokonała 2:1 w Bielsku-Białej miejscowe Podbeskidzie i tym samym utrzymała fotel lidera w lidze. Łącznie we wszystkich spotkaniach padło 19 goli, tylko dwukrotnie wygrwali gospodarze, czterokrotnie triumfowali goście, a dwa mecze zakończyły się podziałem punktów.

Szczególną uwagę przyciągają trzy zespoły naszej ekstraklasy – z wiadomych względów. Korona Kielce, Górnik Zabrze oraz Piast Gliwice. Barwy tych ekip reprezentują piłkarze pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego.

Z pierwszą wizytą udamy się do Zabrza, gdzie Górnik podejmował poznańskiego Lecha. Gospodarze podeszli do spotkania z olbrzymią determinacją. W barwach popularnych „Górników” mecz na ławce rezerwowej rozpoczął urodzony w Cieszynie Ireneusz Jeleń. Piłkarze z Poznania z upływem minut budowali coraz to większą przewagę, lecz do przerwy nie oglądaliśmy goli na stadionie przy ul. Roosevelta. Po przerwie trener Rumak posłał do boju swojego nowego piłkarza – Łukasza Teodorczyka. „Kolejorz” zaczynał dominować i w 63. minucie przyniosło to skutek. Za dyskusyjne zagranie ręką w polu karnym Seweryna Gancarczyka, piłkę z jedenastu metrów do bramki skierował Hubert Wołąkiewicz. Trener Nawałka w 72. minucie postawił wszystko na jedną kartę, dokonując jednocześnie trzech zmian. Na boisku zameldował się m.in. Ireneusz Jeleń, zmieniając Tomasza Zahorskiego. „Jelonek” był jednak na boisku niewidoczny, nie oddając ani jednego, celnego strzału na bramkę Burica. Widać zdecydowanie, że wychowanek Piasta Cieszyn ma jeszcze duże braki kondycyjne i potrzebuje jeszcze kilku spotkań, by dojść do pełni formy. Zabrzanie mieli świetną okazję do wyrównania na dwie minuty przed końcem rywalizacji, lecz rzut karny przestrzelił Prejuce Nakakoulma. Do końca meczu wynik pozostał bez zmian. Górnik – Lech 0:1. Okazja do rewanżu już nie długo, w spotkaniu przeciwko warszawskiej Legii.

Kolejnym przystankiem w piłkarskiej ekstraklasie jest Szczecin. Pogoń podejmowała innego beniaminka ligi – Piasta Gliwice. W meczowej osiemnastce zabrakło jednak miejsca dla pochodzącego z Ustronia Adriana Sikory. Na oficjalnej stronie klubu nie podano przyczyn nieobecności piłkarza w kadrze meczowej. Bohaterem Gliwiczan był czeski napastnik Tomas Docekal. Strzelając dwie bramki, zapewnił tym samym swojej drużynie zwycięstwo 2:0 i awans na 7. pozycję w tabeli T-Mobile Ekstraklasy.

18. kolejka kończyła się w poniedziałek. Na deser kibicom pozostało spotkanie Lechii Gdańsk przeciwko Koronie Kielce. W zimowym okienku transferowym do zespołu trenera Ojrzyńskiego dołączył na zasadzie wypożyczenia z Drzewiarza Jasienica Kamil Adamek. Piłkarz, który był jednym z odkryć rundy jesiennej w ekstraklasie w barwach Podbeskidzia rozpoczął mecz na ławce rezerwowych. Spotkanie rozpoczęło się bardzo źle dla piłkarzy z Kielc. Już w 8. minucie prowadzenie Lechii dał Paweł Buzala, a chwilę później czerwoną kartkę otrzymał Kamil Kuzera. Tuż po przerwie nadzieje na dobry wynik przywrócił Michał Janota. Występujący w przeszłości w Holandii piłkarz wyrównał wynik spotkania w 54. minucie. Mecz był bardzo wyrównany, lecz w końcu dwa decydujące ciosy zadali gospodarze. Najpierw w 74. minucie Marcin Pietrowski, a siedem minut później Adam Duda zapewnili Lechii trzy punkty. Na otarcie łez już w doliczonym czasie gry wynik na 2:3 ustalił Pavel Stano. Adamek całe spotkanie przesiedział na ławce rezerwowych. Miejmy nadzieję, że w kolejnym spotkaniu popularny „Melek” otrzyma swoją szansę i zaprezentuje pełnię swoich umiejętności.

Już w najbliższy weekend znów czekają nas emocje związane z rozgrywkami piłkarskiej ekstraklasy. Górnik Zabrze zagra w Warszawie z Legią, Korona Kielce podejmie na własnym stadionie ekipę Ruchu Chorzów, natomiast Piast zmierzy się w Gliwicach z Lechią. Trzymajmy kciuki za piłkarzy reprezentujący nasz region w ekstraklasie. Miejmy nadzieję, że cała trójka zagra więcej, niż w ubiegłej kolejce.